

# Lalka w pigułce

## → Geneza utworu

- powieść drukował w odcinkach „Kurier Codzienny” od 1887 do 1889 r., wydanie książkowe ukazało się w roku 1890

## → Elementy świata przedstawionego

- czas: akcja rozgrywa się w latach 1878–1879, wcześniejsze wydarzenia przywołuje Ignacy Rzecki w *Pamiętniku starego subiekta*
- miejsca wydarzeń: Warszawa, Paryż, Zaslawk
- główni bohaterowie: Stanisław Wokulski, Ignacy Rzecki, Izabela Łęcka

## → Najważniejsze wydarzenia w utworze

- Stanisław Wokulski wraca do Warszawy z Bułgarii ku radości Ignacego Rzeckiego.
- Panna Izabela uświadamia sobie powagę problemów finansowych Łęckich, a jednocześnie z przerażeniem odkrywa hojne gesty Wokulskiego (zakup serwisu i sreber, weksli, przegrane w pikietę), które mają ich wspomóc, ale w Izabeli budzą poczucie osaczenia.
- Panna Łęcka odwiedza sklep Wokulskiego, aby osobiście poznać kupca. Kokietuje przy tym Mraczewskiego, skazując go nieświadomie na „zesłanie” do Rosji przez zazdrosnego Wokulskiego.
- Wokulski trafia przypadkiem na Powiśle. Uderzająca nędza tej części Warszawy skłania go do gorzkich refleksji nad fatalną organizacją kraju. Rozmyślenia przerywa spotkanie z dawnym pracownikiem Wysockim. Oferując mu zajęcie, wyciąga go z biedy; obiecuje też pomoc bratu Wysockiego.
- Kwesta wielkanocna staje się okazją do kolejnego spotkania z panną Izabelą. Hojne datki Wokulskiego spotykają się z uszczypliwosćiami ze strony Izabeli, która wykorzystuje jego nieznamość angielskiego. Wokulski postanawia zakupić powóz i nauczyć się języka obcego. W kościele uwagę Stanisława przyciąga piękna Helena Stawska wraz z córką oraz upadła prostytutka Marianna, której pomaga podźwignąć się z grzechu.
- Wokulski dostaje od hrabiny Karolowej zaproszenie na śniadanie świąteczne, podczas którego zostaje przedstawiony arystokracji. Swoim widokiem wywołuje u prezesowej Zaslawskiej wzruszające wspomnienie nieszczęśliwej miłości do stryja Wokulskiego.
- Ignacy Rzecki wspomina swój udział w Wiośnie Ludów, kampanii węgierskiej, przyjaźń z Augustem Katzem, który zginął śmiercią samobójczą, oraz tułaczkę żołnierską i powrót do sklepu Minclów. Następnie opowiada o wydarzeniach najnowszych – niespodziance, którą sprawił mu Wokulski, urządzając przyjacielowi nowe mieszkanie dokładnie na wzór starego, oraz swoich podejrzaniach związanych z osobą pani Meliton oraz Colinsem. Wspomina też uroczystość święcenia nowego sklepu.
- Wokulski zostaje „porwany” przez Tomasza Łęckiego na zebranie w sprawie spółki do handlu ze Wschodem. Kończy się ono entuzjastycznym przyjęciem przez arystokrację projektu Wokulskiego.
- Kupcowi zostaje przedstawiony Julian Ochocki. Obaj panowie podczas spaceru po Łazienkach odkrywają podobieństwo swoich zainteresowań.
- Wokulski za pośrednictwem nieuczciwego Maruszewicza kupuje klacz Krzeszowskiego. Jest to zagrywka wobec baronowej, nieprzyjaciółki Łęckich. Podejmuje też kroki, aby nabyć po zawyżonej cenie kamienicę Łęckich, na której zależy również Krzeszowskiej. Namawia adwokata i starego Szlangbauma do licytacji w jego imieniu.
- Klacz Sułtanka wygrywa wyścigi, ku uciechu Izabeli i furii Krzeszowskiego. Wokulski broni honoru ukochanej kobiety w pojedynku.
- Izabela zaczyna myśleć nieco cieplej o kupcu i zaprasza go na obiad. Wokulski ostentacyjnie łamie etykietę przy stole.
- Szczęśliwy Wokulski daruje swojemu pracownikowi stratę 400 rubli, a bylej prostytutce pomaga rozpocząć nowe życie, umieszczając ją w domu Wysockich.
- Pannę Izabelę martwi mało entuzjastyczne przyjęcie przez warszawiaków aktora Rossiego. Wokulski w tajemnicy organizuje aplauz dla Włocha, m.in. prosi Rzeckiego o wręczenie artyście po przedstawieniu pamiątkowego albumu. Ignacego coraz bardziej niepokoi irracjonalne postępowanie przyjaciela.
- Panna Izabela dowiaduje się od hrabiny Karolowej, że to Wokulski jest prawdziwym nabywcą kamienicy, a w dodatku znacznie za nią przepłacił. Oburzona robi mu wyrzuty.
- Wokulski poznaje u Łęckich Kazimierza Starskiego, którego panna Izabela, na oczach kupca, kokietuje. Wokulski postanawia przyjąć propozycję Suzina i podejmuje nagłą decyzję o wyjeździe do Paryża.

- Rzecki wspomina w pamiętniku początki swojej znajomości ze Stachem, jego terminowanie u Hopfera, udział w akcjach terrorystycznych oraz powstaniu styczniowym, lata małżeństwa z Minclową.
- Pod nieobecność Wokulskiego pan Ignacy zajmuje się administrowaniem kamienicy. Poznaje jej mieszkańców, zaprzyjaźnia z Heleną Stawską i obiecuje jej pomoc w odnalezieniu zaginionego męża.
- Wokulski odkrywa tajemnice Paryża, który zachwyca go wykorzystaniem potencjału ludzkiego.
- Bohatera odwiedza profesor Geist pracujący nad wynalezieniem metalu lżejszego od powietrza. Wynalazek naukowca, aczkolwiek mocno podejrzany, robi wielkie wrażenie na Wokulskim.
- Pobyt w Paryżu przerywa list od prezesowej, która namawia Wokulskiego do pogodzenia się z panną Łęcką.
- Wokulski jedzie do Zastawka, gdzie bawi większość arystokratycznych gości prezesowej. W pociągu poznaje barona Dalskiego, naiwnie zakochanego w dużo młodszej od siebie narzeczonej.
- Kazimiera Wąsowska zabiera Wokulskiego na konną przejażdżkę, podczas której próbuje go uwieść. Odrzucenie zalotów przez Stanisława wyraźnie ją denerwuje.
- Na wieś przybywa panna Łęcka. Ponieważ baron, zajęty, i Starski, zrujnowany, przestali się liczyć jako konkurenci do jej ręki, zaczyna przychylniej traktować Wokulskiego. Spacerują razem po okolicach, odwiedzają ruiny w Zastawiu, miejscu dawnych spotkań prezesowej i stryja Wokulskiego. Spotykają tam Węgiełka, który ma postawić kamień nagrobny stryjowi. Izabela opuszcza majątek, pozwala jednak Wokulskiemu żywić nadzieje na jej przychylność.
- W *Pamiętniku starego subiekta* Rzecki relacjonuje proces baronowej Krzeszowskiej z Heleną Stawską o lalkę. Miasto obiega plotka, że Wokulski sprzedaje sklep Szlangbaumowi. Upokorzony przez księcia Stanisław (arystokrata zwlekał z wystaniem zaproszenia na bal) odnawia przyjaźń z Ignacym i zaczyna spędzać wieczory u Stawskiej. Rzecki układa plany wyswatania go z panią Heleną.
- W Warszawie daje koncert skrzypek Molinari. Wokulski spostrzega, że Izabela jest szczególnie poruszona na jego widok, tak powstają kolejne rysy na obrazie kobiety idealnej.
- Na skutek mediacji pani Wąsowskiej Wokulski znowu bywa u Łęckich, oświadcza się Izabeli i zostaje przyjęty.
- Baron Krzeszowski wraca do żony, na jaw wychodzą nieuczciwe postęпки Maruszewicza, który dzięki wielkoduszności Wokulskiego unika jednak kary.
- Wokulski, Izabela Łęcka z ojcem i Kazimierz Starski wyruszają w podróż do ciotki do Krakowa. Izabela i Starski romansują na oczach Stacha, przekonani, że nie rozumie on angielskiego. Wspominają, jak podczas pieszczoł zgubili medalion z metalem profesora Geista, prezent zaręczynowy od Wokulskiego. Stach wysiada na przygodnej stacji i próbuje rzucić się pod pociąg. Ratuje go dróżnik, brat Wysockiego, któremu pomógł niegdyś Wokulski.
- Rzecki opisuje rosnące nastroje antysemityczne, zmiany w zachowaniu Szlangbauma, swoją niedoszlą wyprawę za miasto i nagły powrót Wokulskiego.
- Wokulski po zerwaniu zaręczyn przestaje wychodzić z domu, utrzymuje kontakty jedynie z Szumanem i Rzeckim, pograża się w apatii i zaniedbuje interesy. Z Paryża przychodzi list informujący o śmierci Ludwika Stawskiego. Przewodniczącym spółki do handlu ze Wschodem zostaje Szlangbaum, coraz więcej kapitału przechodzi w ręce Żydów. Na skutek zarzutów Maruszewicza zostaje aresztowany subiekt Klejn i dwóch studentów.
- Wokulskiego odwiedza Węgiełek i opowiada, jak stracił serce do żony, gdy zobaczył jej dawnego kochanka. Okazał się nim Starski. Ów amant przyczynia się do rozpadu kolejnego małżeństwa – baron Dalski żąda rozwodu po odkryciu romansu żony.
- Wokulski po spotkaniu z Ochockim wraca do dawnych zainteresowań. Kupuje retorty i zaczyna eksperymenty chemiczne. Ukojenie po zawiedzionej miłości przynosi mu jeszcze rozmowa z Kazimierą Wąsowską. Szczęśliwy odkrywa, że wdowa budzi w nim namiętność, wraca zainteresowanie kobietami.
- Wokulski żegna się z Rzeckim, sprzedaje wszystkie ruchomości Szlangbaumowi i tajemniczo znika.
- Rzecki donosi o zabójstwie Napoleona IV, traci wiarę na powrót Napoleonidów, którzy mogliby przynieść Polsce szansę na niepodległość. Rośnie rozczarowanie starego subiekta polityką, przygnębia go brak wieści o Stachu, serce niedomaga. Chwilową nadzieję budzi informacja o wybuchu w ruinach zastawskiego zamku, którą Rzecki interpretuje jako znak życia ze strony Wokulskiego (inaczej niż doktor Szuman – według niego Wokulski popełnił samobójstwo). Pan Ignacy odkrywa, że jest szpiegowany przez nowego właściciela sklepu Szlangbauma, który sprawdza, czy Rzecki go nie okrada. Podejrzenia załamują subiekta, który następnego dnia dostaje zawału serca i umiera.

### → Zagadnienia do interpretacji

- dualizm Stanisława Wokulskiego (romantyk i pozytywista)
- Izabela Łęcka jako *femme fatale*
- Ignacy Rzecki ostatnim romantykiem
- panorama społeczeństwa polskiego drugiej połowy XIX w.
- obraz Warszawy
- realizm krytyczny u Prusa
- mizoginizm w *Lalce*
- konstrukcja powieści – rola Pamiętnika starego subiekta

### → Motywy

- nieszczęśliwej miłości
- pracy
- kupiectwa
- lalki
- marionetek
- świata jako teatru (*theatrum mundi*)
- małżeństwa

### → Wybrane cytaty

#### • STANISŁAW WOKULSKI

Stopiło się w nim dwu ludzi: romantyk sprzed roku sześćdziesiątego i pozytywista z siedemdziesiątego. Czy chciałeś, ażebym został tureckim Wallenrodem? Głupie życie!... Po ziemi gonimy marę, którą każdy nosi we własnym sercu, i dopiero gdy stamtąd ucieknie, poznajemy, że to był obłąd...

Oto miniatura kraju – myślał – w którym wszystko dąży do spodlenia i wytępienia rasy.

Gdyby mi się ziemia rozstąpiła pod nogami... rozumiesz?... Gdyby mi niebo miało zawalić się na łeb – nie cofnę się, rozumiesz?... Za takie szczęście oddam życie...

Mnie przywiązać mogłaby taka tylko kobieta jak ja sam. Jestem człowiek zmarnowany. Miałem ogromne zdolności i energię, lecz – nie zrobiłem nic dla cywilizacji.

Jakże oni szczęśliwi, ci wszyscy, w których tylko głód wywołuje apatię, a jedynym cierpieniem jest zimno. I jak łatwo ich uszczęśliwić!

Co się tu ludzi: ona i ja to dwa różne gatunki istot, naprawdę jak motyl i robak.

Nie jestem Chrystusem, ażeby poświęcać się za całą ludzkość.

Więc to jest moje szczęście? [...] Nie pragnę tego, co mógłbym mieć, a szarpie się za tym, czego nie mam.

Widzi pani, w życiu można spotkać ludzi weselszych ode mnie, eleganckich, z tytułami, nawet z majątkiem większym niż mój... Ale przywiązania jak moje – chyba pani nie znajdzie. Bo jeżeli miłość mierzy się wielkością cierpienia, takiej jak moja może jeszcze nie było na świecie.

Przypuśćmy wreszcie, żebym się z nią ożenił, a wtedy co?... Natychmiast do salonu dorobkiewicza wleliby się wszyscy jawni i tajni wielbiciele, kuzyni rozmaitego stopnia, czy ja wiem wreszcie kto!... I znowu musiałbym zamykać oczy na ich spojrzenia, głuchnąc na ich komplementa, dyskretnie usuwać się od ich poufnych rozmów – o czym?... O mojej hańbie czy głupocie?...

#### • IGNACY RZECKI

Hi! hi! hi! dokąd wy jedziecie, podróżni?... Dlaczego narażasz kark, akrobato?... Co wam po uściskach, tancerze?... Wykręca się sprężyny i pójdziecie na powrót do szafy. Głupstwo, wszystko głupstwo!... [...] głupstwo całe życie, którego początku nie pamiętamy, a końca nie znamy... Gdzież prawda?

#### • IZABELA ŁĘCKA

Gdyby ją kto szczerze zapytał: czym jest świat, a czym ona sama? niezawodnie odpowiedziałaby, że świat jest zaczarowanym ogrodem, napelnionym czarodziejskimi zamkami, a ona – boginią czy nimfą uwięzioną w formy cielesne.

Nawet nie domyślasz się, jak ja dawno znam tego człowieka, a raczej – od jak dawna on mnie prześladowuje. Teraz dopiero przypominam sobie, że przed rokiem nie było przedstawienia w teatrze, nie było koncertu, odczytu, na których bym go nie spotykała, i dopiero dziś ta... bezmyślna figura wydaje mi się straszną...

Chce mnie kupić? dobrze, niech kupuje!... przekona się, że jestem bardzo droga...

Nie jestem ani tak naiwna, ani tak fałszywie skromna, ażeby nie wiedzieć, że się podobam... mój Boże! nawet służbie...

Zazdrość i Wokulski!... Cha!... cha!... cha!... Ależ nie ma na świecie człowieka, który ośmieliłby się zrobić mi scenę, a tym bardziej on... Nie masz pojęcia o jego uwielbieniu, poddaniu się... A jego bezgraniczna ufność, nawet zrzeczenie się wszelkiej osobistości doprawdy rozbrajają mnie... I kto wie, czy to jedno nie przywiąże mnie do niego.

#### • PREZESOWA ZASŁAWSKA

Bywają wielkie zbrodnie na świecie, ale chyba największą jest zabić miłość.

#### • DOKTOR SZUMAN

Ba! trulem się po śmierci narzeczonej, ale to właśnie jeden więcej argument przeciw waszemu systematowi. Dziś aż cierpnę, kiedy pomyślę, że albo mogłem umrzeć, licho wie po co, albo ożenić się z kobietą, która strwoiłaby mi majątek.